

Tajemnice Wielkiej Nocy



Autor: fot. Dariusz

Krześniak

Jak wygląda „straszenie Judasza”, co to są „bagniątki”, jaką rolę spełniali dyngusiarze i czemu służy smaganie palmami? By przeżywać tradycyjne, mazowieckie święta wielkanocne, powinniśmy to wiedzieć.

Wielkimi krokami zbliżają się święta Wielkiej Nocy. Warto poznać lub przypomnieć sobie zwyczaje związane z tymi świętami. Niektóre przetrwały do czasów współczesnych. Inne można poznać odwiedzając mazowieckie instytucje kultury, które przygotowały wystawy i imprezy przybliżające wielkanocne tradycje.

Palma wielkanocna

Niedziela Męki Pańskiej, zwana **Niedzielą Palmową** rozpoczyna obchody Wielkiego Tygodnia. Upamiętnia ona wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy. Tego dnia w kościele katolickim święcone są palmy. Są one symbolem odradzającego się życia, radości i triumfu. Podstawą tradycyjnych palm są witki wierzbowe z baziami, zwanymi też „kotkami” lub „bagniątkami”. Obecnie dekorowane są barwinkiem, bukszpanem, tują. W regionie radomskim do palm wkładano również gałązki wierzbowe czy młode pędy, listki i kwiaty wiosennych roślin, a także rogożynę (pałkę wodną). Przewiązane nitką gałązki owijano kryzowanym białym papierem lub bibułą. Na Mazowszu najsłynniejsze są **palmi z Kurpi**. Wyróżniają się wysokością (od 1,5 do 4–5 m), roślinnością oplatającą pręt choiny lub leszczyny, różnorodnymi barwnymi kwiatami z bibuły. Procesja z takimi palmami to niepowtarzalny widok w wielu kurpiowskich parafiach. Do konkursu w Łysych, który organizowany jest od ponad 50 lat, zgłaszane są palmy mierzące nawet po 8–10 m. To swoiste dzieła sztuki, o przemyślanej kompozycji, z idealnie dobranymi formami kwiatów.

Smaganie palmami

Na wschodnim Mazowszu rozpowszechniony jest zwyczaj smagania, czyli uderzania poświęconymi palmami. Dla „zdrowia, dostatku i urody” uderzano nimi lub dotykano domowników, wypowiadając słowa: „Wierzba (lub palma) bije, nie ja biję, za tydzień – Wielki Dzień, za sześć noc – Wielka – Noc”. Poświęconą płamę zanurzano w święconej wodzie i błogosławiono nią domostwo. Zawieszona za świętym obrazem miała chronić domowników przed pożarami.

Wielki Tydzień

W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia gruntownie **porządkowano domostwa**. Był to też okres kulinarnych przygotowań. Od Wielkiego Czwartku czas dzielono między prace domowe i udział w nabożeństwach w kościele „bo to już prawie Święta”. W Wielki Czwartek po zakończeniu nabożeństwa młodzi chłopcy drewnianymi kołatkami robili w kościele hałas. Na Kurpiach nazywało się to „straszeniem Judasza”. W Wielki Piątek milkną dzwony, a ich odgłosy zastępują ręcznie robione **drewniane kołatki i terkotki**. Przygotowywany jest Grób Pański, którego pilnują strażę, niegdyś zwane „turkami”.

Wozawki

Dawniej młodzież w niektórych wsiach budowała wysokie wielkanocne **huštawki** zwane bujackami lub wozawkami. W Poniedziałek Wielkanocny młodzież huštała się na nich, co miało zapewnić zdrowie w ciągu roku. Takie zabawy bywały czasem niebezpieczne i w okresie międzywojennym odpowiednie służby czuwały nad tym, aby huštawki nie były zbyt wysokie.

Pisanki

Jajo to symbol odradzającego się życia. Pisanki przygotowywano w Wielkim Tygodniu. Jajka na pisanki farbowano naturalnymi barwnikami: gotowano w łupinach cebuli, barwiono owocami czarnego bzu, korą dębu, sokiem z buraka ćwikłowego. Dawniej na Kurpiach jajka barwione były jednym kolorem, wzorki ryto ostrym narzędziem. Pisanki batikowe są pisane woskiem, barwione, a później usuwa się z nich woskowy wzór, pozostawiając biały rysunek. Barwione na czarno nazywano „krukami”. Pisanki były prezentem dla chrześniaków i dyngusiarzy odwiedzających domy gospodarzy w lany poniedziałek.

Święcenie pokarmów

W **Wielką Sobotę** odbywa się święcenie ognia i wody. Kolejnym zwyczajem jest przygotowanie „święconego” – produktów i wyrobów świątecznych do poświęcenia. We wsiach, gdzie był kościół, „święcone” zanoszono do świątyni, w pozostałych przynoszono koszyki do jednej z chałup, gdzie święcił je ksiądz. W koszykach nie mogło zabraknąć pisanek, chrzanu, soli, mięsa, ciasta, a także figurki baranka.

Chodzenie po Alleluja

Chodzenie po Alleluja, zwane także „**chodzeniem po dyngusie**” (dyngować tzn. zbierać wykup) lub „po wykupie”. Dyngusiarze obchodzili wieś, odwiedzając domy gospodarzy, śpiewali pieśń o zmartwychwstaniu i życzyli wesołych świąt. Dyngusiarze otrzymywali od gospodarzy słodycze i pisanki. Dawniej na Kurpiach znany był zwyczaj „chodzenia z oracją”. Grupa chłopców, przygotowana przez wiejskiego nauczyciela, chodziła od domu do domu i recytowała „orację”, czyli rymowaną okolicznościową przemowę nawiązującą do świąt wielkanocnych: „W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek/Cierpiał za nas Pan Bóg smutek/Smutek, smutek, biczowanie,/Cierpiał Pan Bóg krzyżowanie”.

Na zdrowie zimna woda

W Poniedziałek Wielkanocny chłopcy oblewali panny wodą. Im dziewczyna była bardziej mokra, tym mogła mieć większą pewność, że cieszy się powodzeniem wśród płci przeciwnej. W zamian panny obdarowywały kawalerów wykonanymi przez siebie pisankami. Wiejskie dziewczęta ofiarowały je kawalerom na prezent. W regionie radomskim otrzymywali oni **od 30 do nawet 120 pisanek**.

Jadwiga Zakrzewska, przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego (sejmikowy klub KO)

Wielkanoc kojarzy mi się z latami dzieciństwa, czasem spędzanym w rodzinnym gronie, na wsi u moich dziadków, którzy mieszkali niedaleko Czerwińska. Przed świętami w domu odbywały się wielkie porządki, odkurzano wszystkie sprzęty, malowano ściany. Do kościoła z koszyczkiem dziadek wioził nas bryczką, a po drodze zrywało się wierzbowe bazie. Z potraw świątecznych najbardziej lubiłam ciasta pieczone przez babcię i kielbasę z chrzanem, wykopany z przydomowego ogródka. W ciepłe świąteczne wieczory do

sadu dziadka schodzili się sąsiedzi, by rozmawiać, muzykować, snuć opowieści. To był czas, gdy nikt we wsi nie czuł się samotny, wszyscy się integrowali i troszczyli się o siebie, dzielili z potrzebującymi świątecznymi potrawami. Tego teraz brakuje, bo ludzie zamykają się w swoich domach. Podczas tego szczególnego czasu nie bądźmy obojętnymi na samotność osób z naszego otoczenia.

[Pisanki przygotowywane były w Wielkim Tygodniu.](#)



[fot. arch. MWM w Sierpcu](#)

[Palmy wielkanocne z łysych osiągają imponujące rozmiary.](#)



[fot. arch. MKK w Ostrołęce](#)

[W lany poniedziałek nie szczędzono wody.](#)



[fot. Dariusz Krześniak](#)

[Zabawą wielkanocną jest np. toczenie obręczy.](#)



[fot. M. Błaszczak](#)

Jednym ze zwyczajów było wielkanocne huśtanie na tzw. wozawce.



fot. P. Rzeszotarski

W Wielką Sobotę wierni zanoszą do kościołów do poświęcenia koszyczki z pokarmami. Nie może w nich zabraknąć m.in. mięsa, ciasta, chrzanu, soli, jaj.



fot. Dariusz Krześniak

Jadwiga Zakrzewska przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego



fot. arch. UMWM

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl